

## Profesja

O.S.T.R.

Ile kasy trzeba spylić by być dobrym MC  
Jak łatwo się pomylić rzucając tysiące przekleństw  
W moją stronę, teraz ja z mikrofonem ekstaza  
O.S.T.R'a zaraza jak z rury wydechowej sadza  
ŁDZ twa za mikrofon, O.S.T.R'y łódzkie shity  
Ilu ma do dupy bity, ale zajebiste skity  
Twój czek nie pokryty, a chcesz wciągać jak narkotyk  
Twierdzą w Polsce dobry MC to dopiero prototyp  
Na nic mikrofon złoty z master inicjałami  
Jak scena to dno (dno) odbijam się dwiema nogami  
Chcę być pro, ale za nic nie zmienię stylu  
Zachodnia strona Teofilu i bez odwrotów  
Ciągnięty w gówno hip-hopu mówię świadomie  
Jeden jest tron, a wszyscy chcą siedzieć na tronie  
Nawet ten na ogonie twierdzi w duszy, że najlepszy  
Jak masz problem z oczami, to je kurwa przetrzyj  
Ilu było takich co grali materiał na oślepie  
Na oślepie to można ze sternikiem przy wiośle  
Lepiej zmień stary pościel, ktoś tu się nie wysypia  
Rozumiesz metaforę? zboczenie niczym Edypa  
Być dobrym MC lipa, niby banalne  
Ale który z koleżków płynie stylem jak kraulem  
Kto w sercu ma czarne, gdy rodzice biali  
Sam jestem białym chłopkiem ale nie będę się żalił

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości  
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy  
Nieprawdziwych ma obawy, emsi

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości  
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy  
Nieprawdziwych ma obawy, emsi

Jak miło będzie patrzeć jak nas szlag trafi  
Jak na ironię nawet czarny jest Kaczor Duffy  
A taki show-man Buffy, cóż nic do niego nie mam  
Też chciałbym mieć pieniążki, ale w Polsce z tym ściema  
Zapłata koncertowa trema i browar za friko  
No i gdzie jest ten sen zwany Ameryką?  
Wiem, podjąć ryzyko trzeba, a ja się wstydzę  
Robię polski hip-hop choć go szczerzę nienawidzę  
Podejdz bliżej ty, co dobrym MC się uważasz  
Widzisz jeden temat w kółko się powtarza  
Mnie to przeraża tylko jedno i to samo  
Może z Ostrego gamoń prędzej niż dobry MC  
Tyś pewnie lepszy jest ode mnie jakiś ksiądz na pasterce  
Ale grono szersze co błędów nie dostrzega  
Niby każdy jest super, a odpada w przebiegach  
Przy byle Niemcu, dziwne robię rzecz bez sensu  
Ale coś w tym jest, że każdy daje na fest  
Być prawdziwym to znaczy przejść jakiś chrzest  
Bzdura, bo teraz każdy jest prawdziwy  
Choć gadając o ulicy rzeczywistość krzywi  
I jak tu być życzliwym kiedy nawet twardy  
Szuka z gumową kaczką, brzegu kąpielowej bali  
Mitu niczym Jumanji mój pogląd jasny  
Gdy każdy myśli, że jest super jak Andre Agassi

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości  
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy  
Nieprawdziwych ma obawy, emsi

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości  
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy  
Nieprawdziwych ma obawy, emsi